

CHATA POLSKA

Prenumerata wynosi;

kwartalnie	marek 3.00
miesięcznie	„ 1.00

tygodnik ludowy.

Ogłoszenia.

Za całą stronę 75 marek.
Za drobne ogłosz. po 50 f. od wyrazu.

Adres Redakcji i Administracji Białystok, ulica Warszawska 17.

CZYTAJCIE i ROZPOWSZECHNIAJCIE „CHATĘ POLSKĄ!”

👉 Pojedynczy numer tylko 30 fenigów. 👈

Wola ludu w obwodzie białostockim.

Rozmaite samowładne rządy bolszewickie Białej Rusi i Litwy piszą w swoich listach czyli notach, wystanych do rządu polskiego i do innych rządów, że nie tylko ziemia Wileńska, Mińska, Mohylowska, wschodnia część Grodzieńszczyzny, ale nawet obwód białostocki nie chcą należeć do Polski, że włościanie i robotnicy na tych ziemiach pragną rządów bolszewickich.

Gdy tylko robotnicy i włościanie obwodu białostockiego o tej nocy bolszewickiej się dowiedzieli, zaczęli przeciwko kłamstwom bolszewickim żywiłowo protestować. Odbył się wiec olbrzymi w mieście Białymstoku, a następnie w przeciągu tygodnia w 191 wsiach, w gminach: kalinowskiej rzepnickiej, obrębnińskiej, zabłudowskiej, trościańskiej, juchnowieckiej, choroszczańskiej, dojlidzkiej, zawykowskiej, krynianńskiej, białostockiej i wasilkowskiej odbyły się tłumne zebra-
nia, na których powzięto mniej więcej

jednakowe uchwały, stwierdzone następnie podpisami obecnych.

• Podpisów zebrano 37083.

Uchwały brzmią:

Ogólnę zebranie wsi (gminy) zakłada najenergiczniejszy protest przeciwko kłamstwom zawartym w nocy Rządu Sowieckiego Litwy i Komitetu wykonawczego sowieców Białej Rusi do Rządu Polskiego z dnia 15. lutego 1919 roku.

1) Ludność polska powiatu białostockiego nigdy nie była w mnieszości, powiat jest w swej ogromnej większości nawskroś polski i dlatego ludność polska może tutaj decydować o swej przynależności państwowej.

2) Jest absolutnym kłamstwem jakoby przedstawiciele robotników i włościan powiatu białostockiego brali udział we wszystkich zjazdach na Litwie i Białej Rusi, mogły to być pojedyncze jednostki, ale nigdy przedstawiciele polskiej ludności pracującej.

3) Zebranie ogólne gorąco protestuje przeciw obeldze rzuconej ludowi pracującemu powiatu białostockiego — jakoby czuł „nierozzerwalny swiązek“ z tymi — pod butem których jęczał sto kilkadzie-



siąt lat, z tymi, którzy zrobili wszystko, by zacieśnić jak najbardziej jego kajdany, zrobić go swym wiecznym niewolnikiem, jak dawniej, bezprawiem, tyranją i terorem. Lud polski powiatu białostockiego wbrew wszelkim wysiłkom najeźdźców zachował swe dążenia do wolności i swą miłość Ojczyzny, w imię których potrafi i teraz odeprzeć zaboreze chęci a te wojska, które według słów noty „wtargnęły przemocą“, były tu oczekiwane z największą niecierpliwością, weszły z pieśnią na ustach tak witane i przyjmowane, jak tylko może być witana wolność po długiej niewoli, sprawiedliwość — po gwałtach i prawo — po bezprawiu.

Zakładając ten protest przeciwko imperialistycznym dążeniom grupy samozwańców, ogólne zebranie jeszcze raz stwierdza nierozdzielność powiatu białostockiego z odrodzoną Ojczyzną.

Powiat białostocki był, jest i będzie częścią Państwa Polskiego.

Równocześnie na tych zebraniach domagano się jak najszybszego włączenia obwodu białostockiego do Państwa Polskiego i natychmiastowego zarządzenia wyborów do Sejmu.

Taka jest wola ludu, robotników i włościan, tak wygląda prawda bolszewicka!



Sejm.

W ubiegłym tygodniu odbyły się cztery posiedzenia Sejmu. Na posiedzeniach tych poruszono a nawet załatwiono bardzo wiele ważnych spraw. Troska o zbudowanie silnego Państwa Polskiego i o usunięcie biedy i nieszczęść, które sprowadziły na nas niewola przeszło stuletnia i długa wojna, leży bardzo naszemu Sejmowi na sercu.

Nie łatwa robota spoczywa na barkach Sejmu. Sejm radzi w Warszawie, a na wszystkich granicach Polski toczą się zawzięte walki z nasze-

mi wrogami. By zwycięsko odparać ataki wrogów i obronić zdobytą wolność, trzeba mieć silną armię. Na wojsko potrzeba pieniędzy. Ale nie tylko na wojsko potrzeba pieniędzy. Potrzeba pieniędzy i na odbudowanie zniszczonych zabudowań, gospodarstw rolnych i przemysłu, na budowę dróg, kolei, na uregulowanie rzek, a wreszcie na zapomogi bezrobotnym.

Pieniądzy w kraju nagle zdobyć nie można. Rząd polski rozpiął wewnętrzną pożyczkę państwową, ale wpływy z pożyczki wewnętrznej, krajowej nie wystarczą na pokrycie wszystkich potrzeb. Podatki też nie wiele dają pieniędzy. Trzeba przeprowadzić lepszą organizację podatków, a przede wszystkim trzeba podnieść nasze gospodarstwo, ażeby można było z czego brać podatki. Tymczasem pieniądze trzeba zaraz. Wobec tego Sejm upoważnił rząd do zaciągnięcia 5 miliardów franków pożyczki w państwach zagranicznych na możliwie najlepszych warunkach. Naturalnie, że Sejm będzie kontrolował, na co rząd przeznaczają pożyczone pieniądze i będzie dawał rządowi odpowiednie wskazówki. Jakkolwiek pięciomiliardowa pożyczka jest bardzo duża, to jednak inne państwa pozaciągały w czasie wojny po 100 i więcej miliardów pożyczki.

Niemcy, chociaż pobici, nie zaprzestali podjudzać przeciwko nam naszych sąsiadów. Niemcy, Moskale-bolszewicy, Ukraińcy, a nawet Czesi połączyli się przeciwko nam, ażeby nas pobić i ziemię naszą zagarnąć. Chociaż dajemy sobie z wszystkimi naszymi wrogami radę, jednak pragnąc wzmocnić nasze siły i uzyskać poparcie dla nas od państw sprzymierzonych to jest od Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Włoch, Sejm uchwalił jednogłośnie zawrzyć z wszystkimi temi państwami przymierze. Mamy nadzieję, że obecnie państwa te dostarczą nam ubrań dla wojska, armat, broni, amunicji i będziemy mogli lepiej uzbroić nasze wojsko.

Wiemy ile różnych pieniędzy obiega w państwie polskim. Sąsiednie państwa jak naprzykład Rosja drukują milionami dziennie swoje pieniądze. Te pieniądze tracą ciągle swoją wartość, a na tym tracą właściciele tych pieniędzy, a więc także i obywatele państwa polskiego. Sejm chcąc ochronić ludność przed stratami uchwalił wszystkie marki, ruble carskie i korony ostemplować i zakazać wwozić do Polski więcej niż 200 rubli, 400 ma-

rek lub 500 koron. Wprawdzie i nieostemplowane marki, korony i ruble będą mogły obiegać w Polsce, ale rząd polski nie zamienił ich na złote polskie po wyższym kursie z chwilą, gdy będzie się wprowadzało w Polsce swój pieniądz. Z chwilą zatem, gdy będzie ogłoszone stemplowanie marek, koron i rubli carskich, każdy w swoim interesie powinien przynieść wszystkie pieniądze do ostemplowania. Przy sposobności stemplowania rząd za zgodą Sejmu będzie wszystkim, którzy mają więcej niż 2400 marek, 1500 rubli i 3600 koron wypłacał połowę nie w gotówce, ale w asygnatach pożyczki państwowej, płatnych po roku. Ci też, którzy mają więcej, niż 2400 marek, 1500 rubli i 3600 koron do ostemplowania, zapłacą 2 procenty podatku od tej połowy pieniędzy, którą otrzymają w asygnatach pożyczki. Drugą połowę otrzymają naturalnie w gotówce ostemplowanymi banknotami. W ten sposób rząd polski zdobędzie pieniądze na pokrycie potrzeb państwowych.

Sejm zajmował się też bardzo szczegółowo losem najbiedniejszych. Zaczął rozprawy w ubiegłym tygodniu nad rozpoczęciem robót publicznych, by zagospodarować lepiej Polskę i dać pracę tysiącom bezrobotnych, którzy nie mając zajęcia muszą szukać zapomóg państwowych. Sejm uznał za konieczne, jak najrychlej rozpocząć budowę w różnych stronach Polski dróg bitych i kolejowych i kanałów jak również regulację rzek. W ten sposób rząd polski będzie mógł te 100 przeszło milionów, przeznaczone na zapomogi dla bezrobotnych, włożyć przynajmniej w części w roboty publiczne i dać bezrobotnym zajęcie.

Los nie do pozazdrosczenia znosi służba folwarczna; jest ona zupełnie zależna od swoich pracodawców. Wynagrodzenie w pieniądzu, a nawet ordynarja nie wystarczają na najskromniejsze nawet utrzymanie. W razie choroby lub śmierci robotnika folwarcznego los jego rodziny staje się rozpaczliwy. Toteż służba folwarczna w byłym Królestwie Polskim zaczęła się organizować w związki zawodowe, by poprawić swoje położenie. Zaopiekował się nimi i Sejm. Uchwalił wprowadzić inspektorów, którzyby z ramienia rządu dbali o interesy służby folwarcznej, przestrzegali zachowania umów zawartych między pracodawcami a służbą folwarczną i usuwali między nimi wszelkie zatargi i nieporozumienia.

Postanowił Sejm zaprowadzić komisje rozjemcze, złożone z przedstawicieli obu stron, któreby rozstrzygały polubownie bez strajków i starć wszelkie żądania. Uchwalił Sejm również wezwać rząd, by w przeciągu kilku dni opracował minimalne warunki wynagrodzenia służby folwarcznej.

Widzimy więc, że Sejm troszczy się o los najbiedniejszych, że jest to Sejm prawdziwie włościański i robotniczy.

Oprócz omawiania i załatwienia powyższych spraw, Sejm uznał za konieczne natychmiastowe odbudowanie zniszczonego i zburzonego zaraz na początku wojny przez Niemców miasta Kalisza jakoteż przeznaczenie większej sumy pieniędzy na Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, gdyż rząd austriacki zupełnie nie dbał o rozwój nauki polskiej i bardzo mało pieniędzy dawał na wyposażenie wersetów polskich.

Wojna.

Znowu wam przynoimy czytelnikom naszym radosne wieści z pola walki. Wojsko polskie w świętej walce za Ojczyznę idzie wciąż naprzód, gromiąc wrogów, usiłujących daremnie robić zamachy na naszą wolność. Mimo chłódów i znojów, niestrudzony żołnierz polski rwie się naprzód do boju, aby iść na pomoc braciom naszym męczonym przez bolszewików, Ukraińców i Niemców. Na froncie litewsko-białoruskim wojska nasze pod dowództwem generała Szeptyckiego doszły już do rzeki Dzitwy, a patrole polskie posunęły się nawet jeszcze dalej do kolei żelaznej z Lidy do Wilna, gdzie pod Wielkim Siolem wysadziły most kolejowy uniemożliwiając bolszewikom dowożenie posiłków.

Na froncie wołyńskim wypróbowane w zwycięskich walkach oddziały generała Rydza-Śmigłego przeprowadziły pod dowództwem podpułkownika Sandeckiego atak na pozycje nieprzyjacielskie pod Perespą. W krótkiej walce nieprzyjaciel rozbito 7 oficerów i 140 żołnierzy nieprzy-

jacielskich wzięto do niewoli, oraz zdobyto 4 działa, 7 karabinów maszynowych (kulomiotów), pociąg z lokomotywą i duże zapasy amunicji.

Na froncie galicyjskim wojska polskie uderzyły na Ukraińców z trzech stron na wielkiej przestrzeni między Lwowem i Rawą Ruską. Nieprzyjaciel nie wytrzymał ataku naszych dzielnych wojsk i cofnął się w popłochu na całej linii. Przegrane na froncie usiłują Ukraińcy powetować sobie w inny sposób, jak przystało na opryszków. Oto w dalszym ciągu ostrzeliwiają Lwów z dział dalekonosnych, niszcząc to bohaterskie i piękne miasto i zabijając bezbronną ludność.

Podobnie, jak bolszewicy, pastwią się też niesłychanie na żołnierzach polskich, lub cywilnych Polakach, którzy dostaną się w ich ręce. Sanitarjuszki polską, która na Personkówce chciała opatrzyć ranę jednemu z raniących Ukraińców, Ukraińcy ranili śmiertelnie, następnie zawlekli do pobliskiej chaty i tam dobili. Pod Uhercami raurego żołnierza polskiego przywiązali do słupa telegraficznego, następnie nacięli mu skórę na karku i zaczęli zdzierać. Wśród okropnych męczarni legionista umarł. Kto zna tak jak my dokładnie wszystkie zbrodnie bolszewików ten nie będzie dziwił się zbrodniom Ukraińców—bo wszak to nieodrodni bracia, którzy podali sobie ręce, chcąc ogniem i mieczem zniszczyć ziemię polską.

Jest jednak nadzieja, że na froncie ukraińskim walki ustaną niedługo, bo koalicja zażądała od Ukraińców i od Polaków, aby zaprzestali walk.

Na froncie czeskim spokój. Czesi, którzy dobrze dostali od nas po skórce, są teraz ostrożniejsi, siedzą cicho i robią posłusznie to wszystko, co im nakazuje koalicja.

Niemcy natomiast w Poznaniu ciągle próbują nas zaczepiać. Zawsze jednak sromotnie dostają od naszych.

Niemcy chcą jeszcze raz pokazać nam zęby, bo w najbliższym czasie mają już przyjechać do Gdańska wojska polskie z Francji pod dowództwem generała Halle-

ra. Niemcy nie chcą do tego dopuścić, za żadne skarby, obawiając się, że wtedy, naprawdę, Gdańsk dostanie się w nasze ręce, skoro tylko żołnierz polski zjawi się w Gdańsku. Ale wszystkie wysiłki Niemców kończą się niczem. Zawsze zostają pobici. I mogą się teraz przekonać, że na nic zdało się gnębienie przez tyle lat bezbronnej Polski. Skoro tylko w rękach Polaków znalazł się oręż, żadna siła nie może nas zmoc w obronie wolności i szczęścia Ojczyzny.

B.

Wspomnienie.

W dniu 22. marca na cmentarzu białostockim spoczęły zwłoki ś. p. dra Alfreda Żołątkowskiego. Śmierć nieubłagana wyrwała z pośród nas człowieka, który całą mocą swej szlachetnej duszy, całą potęgą swego wielkiego serca ukochał Polskę i od najwcześniejszych lat pracował dla tej „Błękitnej Królowej”. Jako student budził wśród kolegów ducha polskiego, a gdy osiadł w Białymstoku, wszystkie chwile wolne od zajęć lekarskich poświęcał pracy społecznej. Był czynnym członkiem wszystkich stowarzyszeń. W „Gazecie Białostockiej”, pisywał jako Karol Orenda, poruszając w swych artykułach najżywniejsze, najbardziej palące sprawy polskie. Jako lekarz, wysoko niósł sztandar etyki lekarskiej, był przyjacielem pacjentów, a każdy biedny i nieszczęśliwy znajdował w doktorze Alfredzie Żołątkowskim opiekuna i brata.

Na pierwsze wezwanie rzucił dom, ukochaną żonę, rozległą praktykę i pośpieszył do szeregów by służyć Ojczyźnie, Pracował z zapalem szczęśliwy, że życie swe poświęcić może Zmartwychwstałej Polsce. Służył jako lekarz litewsko-białoruskiej dywizji i niosąc pomoc chorym towarzyszom padł na stanowisku. Marzeniem jego poniesienia śmierci dla Ojczyzny stało się zadość, ale dla Polski jest to strata wielka, niepowetowana, legł bowiem jeden z tych, którzy za tysiące starczą, Żegnam cię, druhu, towarzyszu pracy i marzeń, żegnam cię słowy żołnierskiej piosenki.

„Spój, doktorze, w czym grobie
Niech się Polska wciąż śni tobie”. M.



Czytajcie gazety!

Ciężkie i trudne przeżywamy obecnie czasy, Kochani Bracia! Nad kolebką naszej Ojczyzny stoją nasi odwieczni wrogowie i nie chcą dopuścić, byśmy się odrodzili. Przetrzymaliśmy jednak cięższe czasy, nie damy się i teraz, kiedy spełniły się proroctwa naszych poetów i kaznodziejów którzy przewidywali naprzd o naszej ukochanej Ojczyźnie, Co było marzeniem całych pokoleń, zaco lata się krew polska, stało się jawnym cudem. Przyszła ta chwila tak oczekiwana przez naszych przodków i nas samych: mamy Polskę wolną, niepodległą

Toteż dzisiaj powinniśmy sumiennie przygotować się do spełnienia swoich obowiązków. Serce niech nie będzie zatrute, a myśl uśpiona, tymbardziej dziś, kiedy odrodzenie Ojczyzny spoczęło na barkach ludu. Lud ciemny, zniszczony przez wojnę, tylko przez czytanie dobrych gazet może swą przyszłość dobrze budować. Tylko z dobrej gazety można się dowiedzieć, jak się oświecać, jak gospodarzyć na własnym zagonie, w domu, w gminie, w kraju, jak mamy korzystać ze wszystkiego, co nam się należy, jak łączyć się do wspólnej pracy, jak zakładać stowarzyszenia pod hasłem „swoją do swego” i w „jedności siła”, jak scalać grunta, a usuwać przeklętą szachownicę. W gazecie można znaleźć pomoc w codziennych strapieniach, obronę przeciw krzywdzie, radę w rozmaitych sprawach. Czytając gazety możemy upiększać swoją mowę i poprawiać nasze wady. Przez czytanie gazet można dojść do dobrobytu i podźwignąć się z ciemnoty, nędzy i poniżenia.

A więc czytamy i popieramy to nowe nasze pismo: „Chatę Polską”. Sama nazwa wskazuje, jaki cel obrała sobie gazeta. Tego życzy Wam Kochani Bracia i sobie

Duże Dobrzyniewo w marcu. Krzyżewiak

D. Łoś.

Co każdy Polak robić i wiedzieć powinien.

Polacy! Katolicy! Wybiła wielka godzina odrodzenia dla całego narodu polskiego i kościoła katolickiego! Wojska

polskie złożone prawnie z miejscowych katolików zajęły gubernję Grodzieńską i poszły dalej do gubernji Mińskiej i Wileńskiej bronić nas od moskali, którzy zniszczywszy swój kraj, idą do nas, aby nam zabrać ostatni kawałek chleba.

Polacy! Katolicy! Wiemy dobrze, że żadne wojsko nie może się dobrze bić, jeśli mieszkancy kraju, którego bronią, nie dadzą mu pomocy. Niechże wszyscy katolicy zrozumieją jak wielkie szczęście ich spotka, kiedy Polska wygra, gdyż wraz z tym zwycięstwem przyjdzie łód, porządek, chleb amerykański i dobry pieniądz, a nie takie śmiecie jak kierenki i jak straszny będzie ich los, kiedy Polska przegra. Cały Naród Polski niech wstanie od morza do morza i niech weźmie się do pracy dla Ojczyzny.

Ale nie dosyć powiedzieć człowiekowi rob, ale trzeba jeszcze powiedzieć, co robić? Otóż i my chcemy powiedzieć, co wszyscy teraz robić powinni.

A powinni robić cztery rzeczy. Młodzież powinna iść do wojska. Mieszkańcy powinni sami dostarczyć dla wojska wzystkiego. Trzeba szerzyć oświatę. Trzeba się organizować. Młodzież powinna iść nie narzekać, kiedy w wojsku będzie trochę ciężko i chłodno. Państwo polskie dopiero teraz powstaje, a przecież jak gospodarz chatę buduje to przez czas jakiś i wióry i trzaski koło chaty leżą i nieporządek jest, a cóż dopiero kiedy taki wielki dom, jak Polska się buduje.

To musi być trochę i nieporządku. Niech więc żaden młodzieniaszek nie zraża się tym, co opowiadają, bo i dużo plotek w tym jest. Dużo też narzekają i lalusię, którym zdawało się, że jak do wojska pojedą, to na pierzynkach spać będą. Niech bierze szynel na plecy, buty jeśli ma, bo to się w wojsku przyda i rusza do najbliższego miasteczka, gdzie jest zaciąg wojsk polskich.

Polska w przyszłości będzie krajem bardzo bogatym, bo nie będzie płacić takich olbrzymich długów, jak Rosja i Niemcy i ma zapewnioną pomoc Ameryki, Francji, Anglii i Włoch, ale dzisiaj skaub

polski ma tyle wydatków, że nastarczyć poprostu nie może. Toteż każdy powinien chętnie płacić podatki, bo jak dawnemu rządowi płacił, to płacił złodziejowi i bandycie, który go bił i okradał za to. Ale teraz jest swój rząd, który pieniądze na obronę kraju, na bezrobotnych, na odbudowanie przemysłu i handlu wydaje. Więc dawać te pieniądze to święty obowiązek każdego. A to, że w polskim rządzie sami mówią, albo że Polska pańszczyznę wam niesie — w to nie wierzcie, bo najważniejszym polskim rządem jest polski Sejm, a w tym Sejmie jest większość włościan i robotników.

Polska to nie jest tylko wielki obszar, ale włościanin, ale robotnik, doktor i nauczyciel, słowem ludzie, którzy ciężką pracą na chleb powszedni zarabiają.

Nie Polska pańska, ale szara pracująca Polska ku nam idzie. Ale żeby to zrozumieć trzeba być oświeconym. Zbiierajcie się jaknajczęściej na wspólne narady, prosicie ludzi oświeconych, żeby wam wygłaszali odczyty i pogadanki, sprowadzajcie gazety polskie. Niech młodzież wasza zbiera się co niedzielę na czytanie głośnie, na śpiewanie pieśni narodowych, na czytanie gazet polskich i rozmowę o tym, co się na świecie dzieje. Urządzajcie to w każdym zaścianku, w każdej wiosce. Jeśli kto was skrzywdzi slijcie ludzi starszych i doświadczonych na Sejm do Warszawy. A przedewszystkiem nie bierzcie tak bardzo do serca, jeśli żołnierz polski coś nie tak jak trzeba zrobi. Człowiekowi, który marznie na chłodzie, moknie na deszczu i życie może oddać każdej chwili za tych, co siedzą w ciepłych chatkach i dworach — dużo przebaczyć trzeba. A przedewszystkiem nie trzeba powtarzać plotek, które nasi wrogowie rozpuszczają, ani słuchać ludzi głupich, którym jeszcze nikt nigdy w życiu nie dogodził.

Opiekujcie się żołnierzem, nie skąpcie mu jedzenia, bo już do Warszawy przychodzą codziennie pociągi z mąką amerykańską i głodu nie będzie. Głód bę-

dzie wtedy, jak przyjdzie bolszewik i wydrze nam ostatni kęs chleba.

Jak założyć sklep spółkowy.

Jeżeli gdzieś na wsi lub w mieście znalazło się grono ludzi rozumiejących potrzebę i znaczenie sklepu spółkowego, to należy od razu pomyśleć o wprowadzeniu w czyn zamierzeń. Nie wystarczy tu jednak tylko dobre chęci. Trzeba umieć wziąć się do rzeczy. Założenie i prowadzenie sklepu spółkowego czyli stowarzyszenia spożywczego nie jest rzeczą trudną. Trzeba tylko dokładnego przeczytania kilku książek, wytrwałości i sumienności w spełnianiu wziętych na siebie obowiązków.

Organizatorzy stowarzyszenia spożywczego (sklepu spółkowego) winni przedewszystkiem nabyć i przeczytać dokładnie 2 doskonale i tanie książeczki wydane przez Warszawski Związek Stowarzyszeń Spożywczych. Jedną z nich to książeczka napisana przez dzisiejszego ministra spraw wewnętrznych Stanisława Wojciechowskiego pod tytułem: „Jak założyć stowarzyszenie spożywcze”. Znajdują się tam doskonale informacje nie tylko o tym jak się winno zakładać sklep spółkowy, ale bardzo dokładne wskazówki jak się powinno prowadzić stowarzyszenie. Ostatnio drukowano tę książeczkę na początku roku 1917. Od tego czasu wartość pieniędzy spadła bardzo znacznie. Toteż przy zakładaniu stowarzyszenia trzeba w obliczeniach jakie są podane w książce Wojciechowskiego zrobić pewne poprawki. Tak naprzykład w książce tej jest podane, że wysokość udziału nie powinna być niższa od 10 rubli. Dzisiaj udziały dziesięciorublowe przy wielkiej drożyznie towarów byłoby, za niskie. Chcąc dobrze postawić stowarzyszenie trzeba określić wysokość udziału na 60--100 marek.

Są to jednak zmiany drobne, które łatwo od razu zrozumieć i wprowadzić. Nie zmniejszają one wartości książki Wojciechowskiego, bez której niepodobna dobrze prowadzić stowarzyszenia.

Druga książka, którą organizatorowie sklepu nabyć i dokładnie przeczytać muszą, jest książeczka dyrektora Związku Stowarzyszeń Spożywczych

R. Mielczazskiego pod tytułem: „Rachunkowość Stowarzyszenia Spożywczego”. Książeczka ta w sposób bardzo jasny mówi o tym, jakie książki rachunkowe i w jaki sposób należy prowadzić w stowarzyszeniu spożywczym. Obydwie książeczki mogą czytelnicy „Chaty Polskiej” przejrzeć w naszej redakcji. Na zamówienie możemy je sprowadzić z Warszawy. Zwracamy uwagę czytelników, że bez dokładnej znajomości obu książek niepodobna sobie wyobrazić dobrego i sprężystego prowadzenia sklepu.

Oprócz tych dwóch książeczek należy zaprenumerować od razu gazetę tygodniową „Społem” wydaną przez Związek Stowarzyszeń Spożywczych w Warszawie (ul. Mickiewicza na Mokotowie). Gazeta ta jest specjalnie wydawana dla sklepów spółkowych i przynosi masę wiadomości, ułatwiających prowadzenie stowarzyszenia. „Społem” można zaprenumerować za pośrednictwem „Chaty Polskiej”.

Zwracamy uwagę czytelników, że dzisiaj okazało się najlepszym zakładanie wielkich stowarzyszeń obejmujących swą działalnością naprzykład cały powiat. Takie wielkie stowarzyszenie (okręgowe) zakłada od razu hurtownię w mieście powiatowym, skąd otrzymują towary filje zakładane we wsiach i miasteczkach. Dawniej rozpoczynano od zakładania oddzielnych sklepów w poszczególnych miejscowościach. Sklepy takie nie mając oparcia w hurtowni, skąd mogłyby tanio nabywać towary, musiały się uzależniać od żydowskich hurtowników, a wskutek tego, albo nie działały tak jak należy, albo musiały, co prędzej myśleć o założeniu hurtowni. Lepiej więc od razu zacząć jak najlepiej, to jest założyć wielką hurtownię i pootwierać filje. Jeśli jednak hurtowni nie da się zaraz założyć, to trzeba chwilowo pozostać przy starym systemie i rozpocząć zakładanie oddzielnych stowarzyszeń, które następnie winny połączyć się w jedno stowarzyszenie okręgowe.

Jedną z najpierwszych czynności organizatorów winno być porozumienie się z Warszawskim Związkiem Stowarzyszeń Spożywczych (Warszawa Mokotów ul. Mickiewicza) który łączy wszystkie największe i najlepiej prowadzone sklepy spółkowe w Królestwie, posiada olbrzymią hurtownię w Warszawie i 11 filji hurtowni w całym kraju. Związek nie tylko pomaga sklepom w nabywaniu towarów, ale udziela swoim członkom wszelkich informacji i wskazówek dotyczących działalności sklepu i

pomaga w prowadzeniu rachunków. Każde porządnie prowadzone stowarzyszenie, od samego początku swego istnienia winno należeć do Związku.

Wacław Brotowski.

KORESPONDENCJE.

Wołkowysk. Odetchnęliśmy nareszcie. Po długiej niewoli moskiewskiej, po ciężkiej okupacji niemieckiej, po chwilowych rządach bolszewików i żydów. wojska nasze, tak długo oczekiwane zajęły w połowie lutego powiat wołkowyski. I zaraz też, my wszyscy, z pomocą rządu polskiego zaczęliśmy się krzątać, by czempredziej wymieść po wrogach śmiecie i urządzić się na nowy ład.

Poczęliśmy przedewszystkiem myśleć o tym, by zapewnić naszym braciom, cierpiącym srogi głód, chleb i możliwość przetrwania przódówka. Zaczęto po wsiach, dworach i miasteczkach zbierać pieniądze; przyjechała do Wołkowyska komisja żywnościowa amerykańska, dali jej ludzie spis wszystkiego, co potrzeba dla powiatu t. j. mąki, tłuszczów, ziarna na zasiew, nafty, ubrań, butów i wiele innych rzeczy i komisja ta obiecała wszystkiego przysłać. Na początek przyszło już kilkadziesiąt wagonów mąki amerykańskiej białej i czystej, jakiej dawno ludziska nie widzieli. I tak będą mieli ludzie tani i ładny chleb. A gdy człowiek pomyśli sobie, jak tam nasi bracia rodacy cierpią pod bolszewikami, czy Niemcami głód, to żal o tym pomyśleć i wtedy człowiek rozumie, co to znaczy być na wolności, nie pod batem wroga.

Rozumiemy też dobrze, że nie można siedzieć i czekać jak zbawienie samo przyjdzie, i wszyscy popieramy czem kto może rządu polskie. Kto młody a zdrowo to spełnia swój obowiązek wobec Matki Ojczyzny i idzie do wojska, by pierśią swą zasłonić Ojczyznę od wrogów, inni czem kto może wspomagają naszych wojaków, by głodu i chłodu nie cierpieli ci nasi obrońcy. Żeby jeszcze w Wołkowysku i innych parafjach urządzić takie biura, gdzieby można było, co kto ma pieniędzy, składać na nasz skarb polski, na pożyczkę państwową, toby pewnie nasz powiat pokazał, że rozumie dobrze, że i pieniądze nam trzeba, by nasza Ojczyzna była silna.

Słyszeliśmy też już nieraz przed wojną, że trzeba nam ludowi rolnemu pomyśleć i o swoich sklepach, żeby nie dać się wyzyskiwać żydom. I oto, gdy teraz swoboda nastała, zaczęliśmy tworzyć na cały powiat sklep spółkowy, to jest kooperatywę. Ludzie po wszystkich parafjach składają podpisy i pieniądze na udziały, by móc z

z czego robić zakupy. Założymy hurtownię w Wołkowysku i sklepy tam wszędzie, gdzie będzie dużo członków, i tania a szybko będziemy mogli w swych sklepach kupować produkty spożywcze i łokciowe i gdy będzie można i rolnicze narzędzia i nasiona. Im więcej będzie członków, tym więcej pieniędzy i więcej sklepów, a że udział jest tylko 100 marek i to ratami przez rok płatny, to chyba każdy i najbiedniejszy zapisać się może.

Nie tylko jednak o sklepach myślimy, nam przedtem niewolno było uczyć się po polsku, tylko co w kościele człowiek słyszał język polski, teraz gdy nareszcie mamy swobodę, to człowiek spragniony wiedzy ze świata i książek polskich i gazet. Bardzo ucieszyłem się gdy zobaczyłem „Chatę Polską“, która tu u nas w Grodzieńszczyźnie wychodzi, i o nas myśli, a więc i przez nas wszystkich winna być kochana i dla tego ośmielam się do Szanownej Redakcji napisać, by Jej i moim braciom rodakom na kresach opowiedzieć, co my tu w powiecie wołkowyskim robimy.

S. N.

Grodnio 26. marca.

Szanowna Redakcjo!

Piszę ten list z tej części Ziemi Polskiej, na której nie stanął jeszcze kochany nasz żołnierz polski, gdzie do dziś dnia złowrogie nieprzyjaciel' dusi nas i męczy. Niemcy, którzy tuczą swoje brzuchy na naszej nędzy widać boją się powracać do swego kraju, bo tam głód podobno jeszcze większy niż u nas i ciągłe walki między narodem. U Niemców już jedności niema. Jedni biją się ciągle z drugimi. Ci co przyjeżdżają do nas z Berlina opowiadają, że po ulicach chodzić nie można, bo takie bitwy w mieście. To też Niemcy siły nijakiej nie mają tylko u nas siedzą, bo im tu syto i dobrze z grabieży. My tu tylko czekamy aż nasi przyjdą i przepędzą pludrów i zazdrościmy wam bracia, którzy już goście u siebie żołnierza polskiego.

Niemcy naigrawają się tu z nas. Urządzili w Kownie taki niby rząd litewski, nazwali go Tarybą i powiadają, że my go mamy słuchać. Niedawno komendant niemiecki wezwał do siebie burmistrza miasta pana Listowskiego i powiedział mu, że ma słuchać Taryby, bo to jest rząd litewski. Na to mu burmistrz odpowiedział, że będzie słuchał tylko rządu polskiego i powiedział mu, że Polska i Litwa to jedność i że żadnych pachołków niemieckich słuchać nie będzie. Na tę odpowiedź niemiecki zełościł się i krzyknął: ja was zmuszę, że będziecie słuchali Taryby. Ale burmistrz się nie zląkł Niemca i odpowiedział mu: nie dojdzie do tego, chyba po moim trupie.

Niemcy wywiesili też ogłoszenia Taryby, że cała gubernia Grodzieńska i Suwalska musi słuchać

Taryby. Ale tu wszyscy z tego śmieją, bo wszyscy wiedzą, że cała gubernia Grodzieńska to ziemia polska i my innego rządu słuchać nie chcemy, jak tylko rządu polskiego. Wrogowie nas od Polski nie oddziela, bo się nie damy. Wiemy, że tylko w Polsce będzie nam dobrze, gdy będziemy połączeni z naszymi braćmi. I jeżeli będzie potrzeba, gotowiśmy walczyć za Polskę do ostatniej kropli krwi.

Niemcy nas straszą, że jeśli ich nie usłuchamy, to wpuszczą tutaj bolszewików, aby ci zrabowali do reszty nasze miasto i wioski. Myślą, że w ten sposób zmuszą nas do uległości. My im jedno odpowiedzieć możemy: zaden wróg nas nie posiadzie, chyba po naszym trupie.

Proszę Redakcję o wydrukowanie tego listu w „Chacie Polskiej“, żeby wszyscy wiedzieli, co my tu myślimy i czujemy.

Stanisław Kowalski.

Wiadomości polityczne.

Rabusie nie chcą oddać zrabowanego.

Komisja dla sprawy polskiej na konferencji pokojowej w Paryżu przyznała Polsce Gdańsk. Jakkolwiek uchwała ta nie jest ostateczna, albowiem musi ją zatwierdzić Rada Dzieięciuciu to jest przedstawiciele pięciu największych mocarstw Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Ameryki, Włoch i Japonii, istnieje jednak wszelka nadzieja, że zrabowany nam przed przeszło stu laty Gdańsk zostanie przyznany nam i przez Radę Dzieięciuciu. Niemcy z tego powodu są strasznie oburzeni. Oburzają się, że będą musieli wszystko oddać, co kiedykolwiek zrabowali. Grożą w swoich gazetach, że nie dopuszczą do oddania Polsce Gdańska, a także Śląska i Poznańskiego.

Jak socjaliści niemieccy walczą ze swymi bolszewikami. Wiemy, że bolszewizm popierali w Rosji Niemcy. Ale powiada przysłowie: „kto wiatr sieje, burzę zbiera“. Toteż bolszewizm, oranowawszy Rosję przenosi się do Niemiec. Jakkolwiek w Niemczech rządzą socjaliści, boją się oni zniszczenia całego majątku narodowego i ostro występują przeciw bolszewikom niemieckim. Foniaważ bolszewicy w Niemczech urządzają ciągłe strajki, przeto socjalista - minister strajku nie będą zwróceni, że winni przekroczeń podczas strajku będą surowo ukarani i że wojsko będzie pilnowało porządku w fabrykach i kopalniach.

Rządy bolszewików w Wilnie. Bolszewicki komisarz wojenny wprowadził stan wojenny w powiatach: wileńskim, trockim, lidzkim i oszmiańskim. Wszelkie zebrania bez pozwolenia władz bolszewickich zostały zabronione, czerwonogwardzistom nie wolno wydałać się z koszar bez pozwolenia. Władze bolszewickie zaczęły wysyłać wyprawy karne do wsi po odbiór zboża. Z tego powodu doszło do licznych walk z włościanami, którzy w kilku miejscowościach rozbili oddziały bolszewickie. W odwet za to spalono kilka wsi, przyczem bandy bolszewickie mszczą się okrutnie na rolnikach, zwłaszcza na Polakach. W Wilnie straszna drożyzna i głód.

Generał Haller już wyjechał. Gazety podają jako pewną wiadomość, że we czwartek to jest 27. marca cztery okręty przewozowe odplynęły od brzegów Francji wioząc wojsko polskie do Gdańska.

Wojsko polskie na Syberji. Cierpieliśmy od chwili rozbioru Polski wiele, ale nauczyliśmy się też wiele. Nauczyliśmy się kochać Ojczyznę, kochać to wszystko, co polskie, ale przede wszystkim nauczyliśmy się liczyć na własne siły, wiemy, że trzeba mieć silne wojsko, aby uzyskać wolność i ją zachować. To też w czasie obecnej światowej wojny, Polacy wszędzie, gdzie tylko gromadka się zebrała, organizowali oddziały wojskowe, wierząc, że te niekiedy drobne oddziały przyczynią się do budowy i wzmocnienia ukochanej Matki -- Ojczyzny. Zorganizowało się wojsko polskie we Francji, we Włoszech, nad Donem, daleko w mroźnej północnej Rosji na Murmanie; są też znaczne siły zbrojne polskie na Syberji. Na czele wojsk polskich na Syberji stoi generał Czuma. Wojsko to zaczęło się tworzyć w zeszłym roku z polskich żołnierzy armji rosyjskiej, jeńców Polaków austriackich i niemieckich i ochotników. Wszyscy skupiali się, by walczyć z bolszewikami. Powstała siła znaczna, liczy ona bowiem dwa korpusy karne, dobrze uzbrojonego żołnierza. Naturalnie, że wojsko to tęskni do kraju, by na własnej ziemi móc służyć Ojczyźnie.

Fabryki puszczamy w ruch. Rosjanie i Niemcy, chcąc zrobić z nas nędzarzy niszczyli u nas wszystko, lasy, ziemię, budynki, a przede wszystkim fabryki. Nie będą się jednak cieszyli naszym upadkiem, damy sobie radę. Choć wokoło burza wojenna jeszcze szaleje, zabieramy się do porządnego zagospodarowania się. Postaramy się zasiać całą przydatną do uprawy ziemię, odbudujemy spalone i poniszczzone budynki, uruchomimy nasze fabryki.

Z Łodzi i Warszawy donoszą, że już kilka nawet większych fabryk puszczono w ruch, przy pomocy rządu polskiego. Prawie we wszystkich średnich fabrykach przystąpiono do montowania maszyn. Uruchomienie fabryk da zajęcie wielu

robotnikom i obniży cenę wyrobów przemysłowych.

Gospodarka bolszewicka. Nie wiele linii kolejowych, wagonów i lokomotyw miała Rosja, ale i te, które były, zniszczyli zupełnie bolszewicy. Obliczają, że z 20 tysięcy lokomotyw, które były czynne w zeszłym roku, obecnie zdanych do użytku jest tylko 4 tysiące.

Ile płacą w Moskwie za artykuły spożywcze. Dnia 12. marca br. płacono na bazarach w Moskwie następujące ceny za artykuły spożywcze:

Chleb -- 20 do 25 rb. (funt); cukier -- 2 rb. 50 k. za kostkę; cukierki -- 100 do 120 rb. (funt); sacharyna -- 10 do 12 rb. (gram); miód -- 80 do 90 rb. (f.); masła śmiet. -- 110 do 120 rb. (funt); mięso wołowe -- 35 rb. (f.); baranina -- 25 rb. (funt); cielęcina -- 25 do 35 rb. (f.); konina -- 13 do 18 rb. (f.); kielbasa -- 50 do 60 rb. (f.); pa-dółki -- 30 do 40 rb. (f.); ryba -- 10 do 40 rb. (funt); śledzie -- 20 do 40 rb. (f.); mleko -- 9 do 10 rb. (kw.); ser wjejski -- 25 rb. (f.); ser szwajcarski -- 120 rb. (f.); jajo -- 7 rb. sztuka; kawa 90 do 120 rb. (f.) i ziemniaki 7 rb. (f.).

Geny artykułów pierwszej potrzeby są następujące:

Mydło toaletowe -- 15 do 20 rb. kaw.; świece -- 50 do 60 rb. (f.); zapalki -- 3 rb. pudełko; papierosy -- do 20 rb. za pudełko; igły do 6 rb. paczka; kalosze męskie do 300 rb.; damskie do 160 rb.; kamasze -- 700 do 800 rb. i buty -- 550 do 1.000 rb.

Cyfry powyższe, które nie są bynajmniej, wygórowane, świadczą najlepiej, w jakich warunkach żyją obywatele „sowieckiej republiki federalnej“, pod rządami obywateli Lenina, Trockiego i tow.

Dobry przykład. Poznańscy kupili do-tychczas polskiej pożyczki państwowej za 230 milionów marek. Pontaważ w tej części Poznańskiego z której wypędzono Niemców i gdzie rządzą Polacy, mieszka 1 milion 200 tysięcy Polaków, w tym kobiety i dzieci, przeto co siódmy Polak podpisał pożyczkę.

Gwałty bolszewickie w Wilnie. Osoby, przyjeżdżające z Wilna opowiadają o postępowaniu władz bolszewickich wobec Polaków. W Wilnie dokonano masowych aresztowań, mężczyzn i kobiet i osadzono w więzieniu około 800 osób, z którymi straż więzienna obchodzi się gorzej, niż ze zbrodniarzami. Oprócz aresztowanych wzięli bolszewicy 100 zakładników, przezwyczajając, że wkrótce będą musieli Wilno opuścić. Zakładników naprawdę wypuścili, ale za poręczeniem, przytem poręczyciele musieli gwarantować swoim życiem i majątkiem. Gwałtów tych dopuszcza się tak zwane „czerezwycząjka“, złożona z pięciu żydów i żydów-ek.

Wilno robi wrażenie wymarłego miasta. Handel, szkolnictwo, wszelki ruch społeczny i oświatowy zamarł. Drożyzna niesłychana. Funt bułki kosztuje 100 rubli, chleba niema nawet dla armji bolszewickiej, która rabuje wobec tego po wsiach. Straszny głód grozi miastu. Szerzą się choroby. Ludność mrze setkami, przeważnie biedacy i dzieci. Tak wyglądają rządy i wolności bolszewickie.



Czy chcecie się znaleźć w niewoli moskiewsko-bolszewickiej?

Czy chcecie, by wróg zniszczył nam siola i miasta?

Czy chcecie, by głód, nędra i zaraza panowały w Polsce?

Jeśli tego nie chcecie — wstępujcie do Wojska Polskiego.

Poradnik rolniczy.

Sadzenie ziemniaków,

Ziemniaki stały się u nas jednym z najpotrzebniejszych dla ludzi pokarmów. Dlatego też należyta uprawa zwiększająca plony ziemniaków ma dla nas podwójne znaczenie. Nie tylko przysparza gospodarzowi dochodu, dając większą ilość ziemniaków, ale usuwa widmo głodu ciągle jeszcze grożące Polsce. Dlatego też zastanówmy się jak sadić ziemniaki, aby osiągnąć jak największe plony.

Przedewszystkiem należy sadić ziemniaki na roli uprawionej już z jesieni. Kto tego nie zrobił i musi wywieść gnój na niezoraną rolę, będzie miał zawsze plon dużo mniejszy od tego, kto już z jesieni rolę dobrze uprawił i na uprawioną rolę wywozi z wiosną nawóz. Na ziemiach dobrze uprawionych i stale dobrze nawożonych wystarczy 40 fur parokonnnych obornika (gnoju) na dziesięcinę, na ziemiach zapuszczonych trzeba

dać obornika więcej t. j. do 60 wozów na dziesięcinę. Naturalnie można dać tyle obornika wtedy tylko, gdy go się ma dostateczną ilość w oborze i stajni. Jeśli obornika brak trzeba łątać jak można, ale plony ziemniaków będą wtedy niższe.

Przyorać należy obornik nie głęboko na jakieś 4 cale. Jeżeli ziemniaków nie sadzimy pod skibę, a używamy lepszych sposobów, to po przyoraniu obornika pole bronujemy i dopiero wtedy przystępujemy do sadzenia ziemniaków.

Przedewszystkiem zastanówmy się kiedy sadić ziemniaki. Wiemy dobrze, że ziemniakom szkodzi bardzo przymrozki wiosenne. Dlatego też nie można sadić ziemniaków bardzo wcześnie. Najwcześniej sadzą ziemniaki w drugiej połowie kwietnia, lub z początkiem maja. Później niż w pierwszej połowie maja nie należy sadić ziemniaków, bo nie zdążą odpowiednio dojrzeć. Ziemniaków nie można sadić zbyt głęboko, bo kielkujące ziemniaki potrzebują powietrza. Jeśli je zasadzimy za głęboko, powietrze nie będzie dochodziło. Na ziemiach lżejszych należy sadić ziemniaki na 4 -- 5 cali głęboko.

Ziemniaków nie można sadić za gęsto. Jeśli ziemniaki są za gęsto posadzone, dadzą zawsze mniejszy plon, niż przy rzadkim sadzeniu. Naturalnie za rzadko ziemniaków sadić nie można, bo wtedy plony znów będą niskie. Im ziemia jest żyzniejsza, tym rzadziej trzeba sadić ziemniaki. Na ziemiach lżejszych najlepiej jest sadić ziemniaki w kwadrat, co 20 cali, albo dawać rządki od rządka co 24 cale, a w rzadku sadić co 15 do 18 cali ziemniak od ziemniaka. Na bardzo słabych ziemiach można dawać rządki co 24 cale, a w rzadkach sadić co 12 cali. U nas najczęściej popełniają gospodarze ten błąd, że sadzą ziemniaki za gęsto, myśląc, że w ten sposób zwiększą plony. W rzeczywistości przy za gęstym sadzeniu plony będą niskie, bo rośliny nie mogą się należycie rozwijać.

Sposobów sadzenia ziemniaków jest kilka. Opowiemy o nich w następnym numerze „Chaty Polskiej“, wyjaśniając dokładnie, które sposoby są dobre, a które złe.

Wiadomości różne.

Koniec roku szkolnego. Inspektor szkolny okręgu białostockiego podaje do publicznej wiadomości, iż rok szkolny we wszystkich zakładach naukowych winien być zakończony dnia 15 maja r. b.

O terminie rozpoczęcia nowego roku szkolnego nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Wiadomości z urzędu pocztowego w Białymstoku. Z dniem 1 kwietnia r. b. wprowadza się obrót pieniężny za pomocą przekazów pocztowych dla obszaru byłej okupacji niemieckiej w walucie markowej.

Oplata przekazów wynosi:

Do 10 marek 40 f.

ponad 10 -- 100 marek . . 70 f.

za każde dalsze 100 marek 20 f.

Na jeden przekaz wolno przesłać najwyżej 600 marek; blankiet przekazowy kosztuje 5 f.

Polską pożyczkę państwową nabywać można w miejscowym urzędzie pocztowym.

Drzewo na odbudowę. Zwracamy uwagę na ważne obwieszczenie Komisarza Rządu Polskiego na powiat białostocki w sprawie drzewa na odbudowę.

Stosownie do rozporządzenia Zarządu Wojskowego Kresów Wschodnich z d. 11. marca r. b. № 1282 w celu niesienia pomocy ludności przy odbudowaniu wydaje się drzewo bezpłatnie na budowę szkół i domów gminnych, a po niższej cenie ludności, których zabudowania zostały spalane przez wojska niemieckie, austriackie lub rosyjskie.

Celem uzyskania budulcu trzeba przesyłać do komisariatu podania, w których ma być wyszczególnione:

1) Czy zabudowania zostały spalane przez wojska nieprzyjacielskie, czy też przez własną nieostrożność: lub chyliły się do upadku od starości.

2) Trzeba podać jakie budynki zamierza się stawiać, naprzykład dom, stodołę lub oborę, podać ich rozmiary długości, szerokość i wysokość w metrach i centymetrach.

Wszelkie dane muszą być sprawdzone i potwierdzone przez sołtysa i wójta z przyłożeniem pieczęci na podaniu.

To samo obowiązuje w innych powiatach.

Walka z chorobami zakaźnymi. Oceniając konieczność bezwzględnej walki z szerzącymi się chorobami zakaźnymi, umieszczamy dekret,

wydany przez Naczelnika Państwa w sprawie zwalczania chorób zakaźnych oraz innych chorób, występujących nagminnie i prosimy dla dobra wszystkich o ścisłe przestrzeganie przepisów.

O każdym przypadku zachorowania lub śmierci na:

a) ostrą chorobę zakaźną, mianowicie: dzumę ospę, cholerę, dur brzuszny i dur rzekomy, chole-rynę, dur plamisty, dur powrotny, czerwonkę, plonicę, błonicę, zimnicę, grypę, odrę, na zapalenie opon mózgowych, zapalenie rogów przednich rdzenia, krztusiec, zakażenie połogowe, różę, śluzoropotok noworodków;

b) przewlekłą chorobę zakaźną, mianowicie: trąd, jaglicę, gruźlicę, promienicę; twardziel;

c) choroby od zwierząt, jak: wąglik, nosaciznę, włośnicę, wodowstręt i ukąszenia przez zwierzęta chore na wodostrept, odstrept, chorobę racic i pyska; tudzież;

d) zatrucia jadem kiełbasianym, mięsnym i rybim oraz;

e) parch i inne zakaźne choroby skórne, jak również o każdym przypadku, wzbudzającym podejrzenie co do którejkolwiek bądź z wymienionych chorób, należy w ciągu 24 godzin zawiadomić miejscowe władze sanitarne; w razie, jeżeli na miejscu niema władz sanitarnych, należy zawiadomić zarząd gminny, względnie sołtysa.

Jeżeli chory zmienia mieszkanie, lub miejsce pobytu, należy o tym w takim samym terminie zawiadomić miejscowe władze sanitarne o miejscu dotychczasowego i nowego pobytu.

Minister Zdrowia Publicznego władny jest rozciągnąć obowiązek zgłaszania na pewien oznaczony przeciąg czasu i na przypadki innych, oprócz powyżej wymienionych, chorób zakaźnych. Prawo to służy również lekarzom powiatowym w porozumieniu z właściwą władzą administracyjną na terenie powiatu lub jego części i na czas nieprzekraczający miesiąca, po którym takie zarządzenie traci moc obowiązującą, o ile nie zostanie potwierdzone przez rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego.

Obowiązek zgłoszenia obciąża;

1. lekarza, wezwanego do porady,
2. kierowników zakładów leczniczych,
3. dezynfektorów i dozorców sanitarnych,
4. każdą osobę, zajmującą się dozorem lub pielęgniowaniem chorego (akuszerkę, felczera, pielęgniary),

5. głowę rodziny lub osobę, na której pieczy znajduje się chory,

6. gospodarza mieszkania, właściciela, administratora lub rządce majątku lub domu,

7. przelożonych wszelkich zakładów naukowych i wychowawczych,

8. kierowników wszelkich zakładów przemysłowych i handlowych, fabryk, warsztatów, statków parowych, tratów i t. p., jak również hoteli, pokojów umebloowanych, zajazdów i gospod, kierowników robót gromadnych (rolnych, leśnych, ziemnych i t. d.),

9. straż bezpieczeństwa,

10. osoby kompetentne z urzędu, dokonywające sekcji lub oględzin zwłok,

11. osoby stanu duchownego, o ile z tytułu swego powołania mają styczność z chorym,

12. zwierzchników wsi (sołtysów),

13. lekarzy weterynaryj, o ile podczas wykonywania swego zawodu powezmą wiadomość o zarażeniu się ludzi wąglikiem lub nosaczyną, albo o przypadku wodowstrętu.

Obowiązek zgłoszenia obciąża osoby, wyszczególnione w wyliczeniu powyższem, w kolejnym porządku wyliczenia, a więc osoby, wymienione w pp. 4 -- 13 jedynie w braku osób, wymienionych wcześniej.

Lekarze urzędowi i sanitariusze, w razie powzięcia uzasadnionego podejrzenia co do zatajenia wypadku choroby zakaźnej, mają prawo dokonywania oględzin podejrzanych mieszkań.

Zgłoszenia można uskutecznić ustnie lub piśmiennie. Zgłoszenia w drodze pocztowej i telegraficznej w przepisanej formie wolne są od opłat.

Władze sanitarne miejscowe lub komunalne winny bezzwłocznie po otrzymaniu zgłoszenia podać je do wiadomości właściwego lekarza powiatowego, władze sanitarne miejscowe winny niezwłocznie wdroyć dochodzenia celem ustalenia rozpoznania choroby i jej pochodzenia.

Na czas prowadzenia dochodzenia lekarz, do tego powołany nabywa charakteru urzędnika pań-

stwowego i ma wówczas prawo i obowiązek, przedsięwziąć wszelkie badania, potrzebne do ustalenia rozpoznania choroby i źródeł jej pochodzenia. Lekarz ordynujący może być obecnym przy badaniu osoby, którą leczy, jak również i przy sekcji jej zwłok. Ogólny nadzór nad dochodzeniem wykonywa lekarz powiatowy.

(Dalszy ciąg nastąpi).



Czytajcie i prenumerujcie: Przewodnik Kótek rolniczych, pismo tygodniowe Związku Kótek rolniczych — opłata kwartalnie 5 m. i „Drużyę“, pismo tygodniowe Związków młodzieży włościańskiej — opłata kwartalnie 5 m. Prenumeratę na obydwie gazety przyjmuje redakcja „Chaty Polskiej“.

**Sprzedaż wojskowa pism,
gazet codziennych i tygodników,
BROSZUR i KSIĄŻEK WOJSKOWYCH**

odbywa się

w Białymotoku przy ul. Rynkowej 2a
i w Wolkowysku przy ul. Szerokiej 69.

Skarb zasobny — to w chwili obecnej cała siła Państwa Polskiego

Od tego zależy nasza przyszłość ład i porządek w kraju.

OJCZYŻNA WZYWA WAS!

KUPUJCIE

POLSKĄ POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ

Nabywać Pożyczkę Państwową oraz składać ofiary na Skarb Narodowy można w Białostockim Oddziale Banku Przemysłowego Warszawskiego
(rugi ul. Wasilkowskiej i Warszawskiej).